

Samba przed rozstaniem

Michał Bajor

Nie, nie możesz teraz odejść
Bierzesz mi ostatnią wodę
Żar pustyni pali mnie

Bezlitosna, płowa pustka
Mam spękane, suche usta
Pocałunek mój to krew

Nie, nie możesz teraz odejść
Kiedy cały jestem głodem
Twoich oczu, dłoni twych
Mów, powiedz, że zostaniesz jeszcze
Nim odbierzesz mi powietrze
Zanim wejdem w wielkie nic

Nie, nie możesz teraz odejść
Jestem rozpalonym lodem
Zrobię wszystko tylko bądź
Bądź, zostań jeszcze chwilę, moment
Płonę płonę płonę płonę
Zimnym ogniem czarnych słońc

Nie nie możesz teraz odejść
Popatrz liście takie młode
Nim jesieni rdza i śmierć
Bądź proszę cię na rozstań moście
Nie zabijaj tej miłości
Daj spokojnie umrzeć jej

Bądź proszę cię na rozstań moście
Nie zabijaj tej miłości
Daj spokojnie umrzeć jej

Daj spokojnie umrzeć jej